PRYMUSEK

GAZETKA SZKOLNA

Prymusek Nr 9 (286) wrzesień 2022

Edytorial

Coś się kończy, coś się zaczyna… Czas letnich przygód już za nami. W czwartek – 1 września 2022 r. – pożegnaliśmy wakacje, a przywitaliśmy szkołę. Apel inaugurujący rok szkolny 2022/2023 odbył się w sali gimnastycznej pod przewodnictwem pana dyrektora Jarosława Chylińskiego. Smutku na naszych twarzach nie dostrzegliśmy – uśmiechom, rozmowom i wymianie wspomnień nie było końca. Jak zawsze to, co nowe i nieznane – a taki jest zdecydowanie każdy nowy rok szkolny – może wzbudzać nasz niepokój i niepewność. Jednak nie warto martwić się na zapas! W naszej szkole atmosfera jest rodzinna i przyjazna od lat. Warto potraktować ten dziesięciomiesięczny okres jako czas nowych wyzwań, realizacji marzeń oraz zdobywania i zacieśniania relacji z innymi.

Redakcja „Prymuska" również jest zwarta i gotowa do wytężonej (ale jakże satysfakcjonującej) pracy. Zachęcamy do dzielenia się swoimi pomysłami i owocami dziennikarskiego rzemiosła. Artykuły należy przesyłać na adres e-mail: sp2prymusek@wp.pl lub do opiekunów gazetki. Pragniemy także, by kolejne numery były odzwierciedleniem zainteresowań, przeżyć i emocji całej społeczności szkolnej. Życzymy przyjemnej lektury pierwszego numeru „Prymuska" w tym roku szkolnym.

Redakcja

W numerze:

Edytorial
Coś dla ciała, coś dla ducha
Tym żyjemy…
Autorytety wśród nas
Płońsk znany i nieznany
Strefa kultury
Dla bibliomana
Świat nauki
Fauna i flora dla bystrzaka
Wehikuł czasu
Nie do szuflady
Karuzela śmiechu

Coś dla ciała, coś dla ducha - Tydzień sportu

Europejski Tydzień Sportu odbywa się co roku w drugiej połowie września. Powstał z inicjatywy Komisji Europejskiej, która chce w ten sposób promować aktywność fizyczną w całej Europie pod hasłem #BeActive. Celem jest uświadomienie wszystkim, jak ważny jest aktywny styl życia, i skuteczne zachęcenie ich do aktywności fizycznej. Sport jest ważnym elementem wpływającym na stan zdrowia i samopoczucia. Europejski Tydzień Sportu jest wezwaniem do działania. Nasza szkoła również brała udział w tej inicjatywie.

Aktywność fizyczna ma znaczny wpływ na dobre samopoczucie obywateli. Niestety poziom aktywności fizycznej w niektórych krajach Europy nie tylko nie rośnie, lecz nawet spada. Odpowiedzią na ten problem jest Europejski Tydzień Sportu. Brak aktywności fizycznej nie tylko negatywnie wpływa na społeczeństwo i zdrowie ludzkie, jest również kosztowny dla gospodarki. Ponadto sport może się przyczynić do wzmocnienia tolerancji i postaw obywatelskich w całej Europie. Promowanie roli sportu jako narzędzia włączenia społecznego pomoże stawić czoła wyzwaniom, przed jakimi stoi europejskie społeczeństwo.

Europejski Tydzień Sportu ma na celu promować sport i aktywność fizyczną oraz pogłębić wiedzę na temat ich licznych korzyści. Inicjatywa powstała z myślą o wszystkich obywatelach, bez względu na wiek, pochodzenie lub poziom sprawności. Ma umożliwić współpracę osób prywatnych, organów publicznych, ruchów sportowych, organizacji społeczeństwa obywatelskiego i przedstawicieli sektora prywatnego. Dzięki ukierunkowaniu na oddolne inicjatywy zachęci Europejczyków do regularnej aktywności fizycznej i stworzy możliwości częstszego uprawiania sportu na co dzień.

W dniach 13-19.09.2022 r. w naszej szkole obchodziliśmy Tydzień Sportu, zmagając się w różnorodnych dyscyplinach i aktywnościach – zaczynając od gier zespołowych, lekkoatletyki przez nordic walking, a kończąc na tańcu i fitnessie. Każdy z nas mógł bliżej poznać daną aktywność i znaleźć coś dla siebie.

Świat emocji - RADOŚĆ

Gdy twarz nagle promienieje, a świat w oczach nam pięknieje, to wszystko jest już jasne: czujesz radość właśnie! Radość siły nam dodaje, do działania motywuje, każdy dobrze się z nią czuje, a wiesz co ją wywołuje? Pomyśl, co sprawia, że pojawia się uśmiech na Twojej buzi?

Radość można okazywać w różny sposób: uśmiechem, radosnym tańcem, okrzykami i śpiewem. Możemy ją również namalować! Narysuj kilka własnych radosnych buziek. Spróbuj sprawić radość bliskiej osobie, np. powiedz jej coś miłego, narysuj obrazek itp. Eksperyment rodzinny: Sprawdź, ile buziaków wywoła uśmiech mamy/taty. :) Byłoby wspaniale i idealnie, gdyby radość chciała nam towarzyszyć przez cały czas, prawda? Ale w życiu potrzebne są nam także inne uczucia (czy wiecie po co?), dlatego radość musi im czasem ustąpić miejsca. Poza tym nie wszystko, co nas spotyka, budzi naszą radość. Na wiele rzeczy nie mamy wpływu…

Helena Ksybek, Nicola Kułakowska, kl. 6a

Zaczął się nowy rok szkolny – zaskakujące jest, jak szybko minęły wakacje. Mam wrażenie, że im jesteśmy starsi, tym szybciej płynie czas. Robi się coraz chłodniej, jak to we wrześniu, a to oznacza że nadchodzi jesień, znów będzie deszczowo, ponuro i zimno, a dni będą coraz krótsze. Jednak w naszej szkole tyle się dzieje, że trudno pogodzie przysłonić nasze humory. Już na samym starcie nowego roku szkolnego odbyło się coroczne „Narodowe czytanie". Uczniowie wraz z panem dyrektorem i nauczycielami pochylili się nad przełomowymi dla historii literatury polskiej „Balladami i romansami" Adama Mickiewicza.

Kilka dni później (15 września) świętowaliśmy Międzynarodowy Dzień Kropki. By było ciekawiej, w ramach akcji Samorządu Uczniowskiego „Kto przebrany, ten niepytany" w naszej szkole w tym dniu w klasach i na korytarzach ukazywały się naszym oczom niezliczone tuziny kropek i kropeczek na różnych częściach garderoby!

W ramach obchodów XIV Europejskiego Tygodnia Sportu w dniach 13–19.09.2022 uczniowie i nauczyciele włączali się w różne aktywności fizyczne. Każdy z nas mógł znaleźć coś dla siebie, rozwinąć swoje zainteresowania lub w ogóle przekonać się do sportu. Pamiętajmy, że w zdrowym ciele, zdrowy duch!

Głośnym echem odbiła się również smutna wiadomość o śmierci królowej Wielkiej Brytanii – Elżbiety II. Była najdłużej panującą monarchinią w historii Anglii, zasiadała na tronie 70 lat i 214 dni. Wielu ludzi szanowało ją i kochało, była podziwiana za jej charyzmę, mądrość i elegancję. Miejsce Elżbiety II na angielskim tronie zajął jej syn, król Karol III.

Cokolwiek dzieję się wokół nas nie zmienia faktu, że nauka trwać będzie przez następne 10 miesięcy, aż do następnych (zawsze tak samo wyczekiwanych) wakacji.

Maja Holst, kl. 6a

Autorytety wśród nas

Wywiad z Panią Joanną Rachobińską nauczycielką języka polskiego

Czy już w młodości myślała Pani o zostaniu nauczycielem?
Moja odpowiedź na to z pozoru proste pytanie będzie skomplikowana. Od dzieciństwa bardzo lubiłam czytać książki, godzinami przesiadywałam w filii Miejskiej Biblioteki Publicznej mieszczącej się w latach osiemdziesiątych naprzeciwko Szkoły Podstawowej nr 4, do której chodziłam. Moim wychowawcą i nauczycielem języka polskiego była pani Barbara Liberek, która stała się dla mnie prawdziwym autorytetem. Wtedy nawet do głowy mi nie przychodziło, żeby w przyszłości uczyć, bo jeśli miałabym to robić, to tylko tak jak pani Liberek, dla mnie niedościgniony wzór polonisty i pedagoga.

Jakie są plusy i minusy pracy z dziećmi w różnym wieku?
Mogę wymienić same plusy. Największą zaletą mojej pracy jest to, że nigdy się nie nudzę, bo każda lekcja i każda klasa są inne.

Jakie rady dałaby Pani przyszłym studentom polonistyki?
Jestem daleka od dawania rad. Każdy sam musi decydować o tym, co i jak będzie robił. Jednego tylko jestem pewna i nie odkryję Ameryki, jeśli powiem, że praca jednocześnie musi być pasją, bo tylko wtedy daje zadowolenie.

Gdyby miała Pani możliwość jeszcze raz wybrania kierunku studiów, czy byłaby to również polonistyka?
Oczywiście, że tak. Kocham język polski, literaturę i teatr. Mam nadzieję, że Wy, moi uczniowie, mogliście się o tym przekonać.

Jaki kraj najbardziej chciałaby Pani odwiedzić?
Tu odpowiedź jest prosta. Marzę, żeby pojechać na Litwę i odwiedzić miejsca związane z Adamem Mickiewiczem.

Czy łatwo jest Pani pogodzić pracę z życiem prywatnym?
W szkole pracuję od dwudziestu kilku lat. W tym czasie mimo wielu nauczycielskich obowiązków - planowania lekcji, sprawdzania prac, przygotowywania przedstawień- wychowałam dwoje dzieci i do pracy zawsze przychodziłam z prawdziwą przyjemnością. To się nie zmieniło.

Czy ma Pani jakieś zainteresowania?
Oczywiście, bardzo lubię podróżować, zwłaszcza gdy w tych podróżach towarzyszą mi najbliżsi.

Czy ma Pani swój własny autorytet?
Mam wiele autorytetów, ale wymienię Woltera, oświeceniowego filozofa, który przekonywałludzi, aby byli tolerancyjni wobec innych. Przypisuje mu się słowa: „Nie zgadzam się z tym co mówisz, ale oddam życie, abyś miał prawo to powiedzieć”. Gdyby wszyscy tak myśleli, na świecie nie byłoby tylu konfliktów.

Jakie jest Pani największe marzenie?
Chciałabym, aby moja rodzina i przyjaciele byli zdrowi.

Za czym Pani będzie najbardziej tęskniła, gdy odejdzie Pani na emeryturę?
Ja nigdy nie odejdę na emeryturę! Dzięki Wam czuję się bardzo młodo, dodajecie mi energii i chęci do życia.

Bardzo dziękujemy za wywiad.

Maja Golańczyk, Gabrysia Wójcik kl. 8 d

Istotne informacje dotyczące Żydów z Płońska można odtworzyć na podstawie listów, które zostały napisane na skrawkach papieru, pocztówkach i wyrzucone z pociągów jadących z Płońska do Auschwitz. Dzięki tym pozostałościom z Podziemnego Archiwum Getta Warszawskiego możemy Wam przybliżyć historię Żydów, którzy mieszkali w Płońsku i spróbujemy to zrobić syntetycznie. Nie byłoby to możliwe, gdyby ich treści nie przekazali dzielni pracownicy kolei warszawskich.

Najstarsze informacje o żydowskim osadnictwie w Płońsku pochodzą z 1446 roku, a masowy napływ Żydów do Płońska przypada na koniec wieku XVII. Warto zaznaczyć, że w 1921 roku w Płońsku było 48,4 % mieszkańców narodowości żydowskiej. Domy żydowskie były usytuowane w obrębie ulicy Warszawskiej i rynku. Stanowiły 80 % zabudowań znajdujących się w centrum miasta. Przekazy historyczne mówią, że wszyscy płońszczanie żyli zgodnie. Żydzi zajmowali się głównie krawiectwem, drobną wytwórczością, handlem, piekarnictwem. Dzięki temu Płońsk utożsamiano z handlem, interesami i zasobnymi portfelami mieszkańców. Żydzi mieli także swoich przedstawicieli we władzach miasta i instytucjach miejskich. W czasach przedwojennych funkcjonowały żydowskie szkoły, przedszkole, różnego rodzaju organizacje i stowarzyszenia. Tutaj też, w domu przy dawnej ulicy Koziej, obecnie przy ulicy Wspólnej, urodził się jeden z najsłynniejszych Żydów, współzałożyciel niepodległego państwa Izrael i jego pierwszy premier Dawid Ben Gurion.

Nie można więc mówić o przeszłości Płońska, pomijając historię płońskich Żydów, ale my pragniemy się skupić na tym, co się wydarzyło po 1939 roku. Rozwój żydowskiej kultury w Płońsku przerwał właśnie wybuch drugiej wojny światowej. Niemcy zaczęli konfiskatę majątków żydowskich, zamykali sklepy, rabowali. 18 września wywiesili ogłoszenie, że Żydzi płci męskiej powyżej 17 roku życia mają zebrać się na dziedzińcu płońskiego więzienia przy ulicy Warszawskiej. Tu miała miejsce rejestracja. Nie obeszło się bez szykan i tortur. Kazano wchodzić Żydom do okopów, polewano ich wodą, golono brody. Od zimy 1939 roku musieli oni nosić na plecach i piersi żółtą łatę z napisem „Jude", nie mogli chodzić po chodnikach. Żydom zakazano działalności kulturalnej, a także zniszczono ich synagogę.

We wrześniu 1940 roku w rejonie ulic Warszawskiej, Pułtuskiej (obecnie 19 Stycznia), Koziej (obecnie Wspólna), Krzywej i Wyszogrodzkiej na obszarze około 1 km kwadratowego Niemcy utworzyli getto, w którym odseparowali około 6 tysięcy Żydów płońskich i drugie tyle z powiatu płońskiego i sąsiednich powiatów. Początkowo getto było otwarte. Panowały tu trudne warunki, głód, przeludnienie i niewystarczająca opieka lekarska. Spowodowało to epidemię tyfusu. Odnotowywano dużą śmiertelność, nawet do 60 zgonów dziennie. Gettem zarządzał przedwojenny krawiec żydowski Ramek, przewodniczący rady żydowskiej, który starał się wszelkimi sposobami pozyskiwać żywność i ratować rodaków z rąk Niemców. Według wspomnień płońszczanina Czesława Cichockiego o getcie, Niemcy zarządzili, aby Żydzi nosili na piersiach i plecach żółte naszywki z gwiazdą Dawida. Zajmowali oni domki, które były wcześniej na terenie getta albo sami budowali prymitywne chaty z desek. Z kolei z opowieści pani Czesławy Stawskiej dla Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta wiemy, że Żydzi nie mogli opuszczać terenu getta, a za ucieczkę z niego groziła egzekucja. Pani Stawska wspomina, jak kiedyś Niemcy urządzili egzekucję pokazową. Złapali oni młodego chłopca, który uciekł z getta i na oczach wszystkich Żydów na placu przy ulicy Warszawskiej zabili go, aby pokazać, co grozi za ucieczkę.

Likwidacja getta była przekładana w zamian za łapówki, najpierw pierwszy termin przesunięto za 4 kg złota, potem za 3 kg. Według historycznych źródeł, o których wspomniałyśmy na początku, głównie listów, transport Żydów nastąpił pod koniec października 1942 roku, ostatni w połowie grudnia 1942. Płońskich Żydów przewieziono najpierw do innych gett, a potem do Auschwitz. Trzeba jednak wspomnieć wcześniej o „krwawej niedzieli". Zebranych na placu Żydów przepędzono przez szpaler uzbrojonych Niemców. Niektórzy zginęli od ciosów, kilku powieszono. Podczas likwidacji getta ludność

żydowską wywożono na skraj miasta i informowano, że zostanie przesiedlona w lepsze miejsce, które oznaczało, niestety, obóz. Żydzi czekali na transport nawet po kilka dni, niektórzy zdołali uciec i byli ukrywani przez płońszczan.
Według niektórych źródeł wojnę w Płońsku przeżyło 65 Żydów. Za pomoc w ich ukrywaniu groziła kara śmierci, ale byli tacy, którzy ryzykowali swoim życiem, na przykład rodzina Trzcińskich ze Skwar. Oni ukrywali znajomych Żydów z Płońska.

Mamy nadzieję, że dzięki temu artykułowi chociaż trochę poznaliście historię płońskich Żydów. Te informacje przybliżyłyśmy Wam dzięki wiadomościom z internetu, a także materiałom zgromadzonym w Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska.

Lena Guzowska, Amelia Cytloch kl. 8d

Strefa kultury

Parę dni temu zaczęła się kalendarzowa jesień! Warto zadbać o klimat w naszych domach, aby po długim dniu spędzonym w szkole móc usiąść wygodnie w fotelu z kubkiem gorącego kakao i włączyć ulubiony serial. Kolorowe liście spadające na nasze parapety oraz wcześnie zachodzące słońce z każdym dniem przypominają nam o zbliżającym się Święcie Zmarłych. Z tej okazji przygotowałyśmy dla Was recenzję książki, która idealnie wpasuje się w klimat tej wspaniałej pory roku.
Romantyczność jesieni wspaniale oddają kryminały, w szczególności te, których akcja rozgrywa się w właśnie w tym czasie! Jedną z takich powieści jest „Wigilia Wszystkich Świętych" Agathy Christie. Wydarzenia rozgrywają się w niewielkim, brytyjskim miasteczku Woodleigh Cammon, w którym mała Joyce zostaje utopiona w wiadrze z jabłkami podczas halloweenowej zabawy. Dzieje się to, ponieważ, jak wcześniej przyznała, była świadkiem morderstwa. Detektyw Herkules Poirot zostaje wezwany na miejsce zabrodni w celu rozwiązania zagadki. Podczas śledztwa na jaw wychodzą morderstwa sprzed kilku lat… Ta wspaniała książka trzyma czytelnika w napięciu aż do samego jej końca!
Kolejna pozycja to coś dla fanów długich i klimatycznych seriali! Gwarantujemy, że amerykańska produkcja z 2000 roku pod tytułem „Gilmore girls" nie pozwoli Wam opuścić fotela. Podczas seansu możemy przeżywać codzienne problemy szesnastoletniej Rory oraz jej trzydziestodwuletniej mamy, Lorelai. Kobieta pochodzi z bogatej rodziny i zachodzi w ciążę w młodym wieku. Postanawia wyprowadzić się od rodziców, tym samym łącząc obowiązki świeżo upieczonej mamy ze swoją pracą. Radzi sobie bardzo dobrze,
a pomiędzy nią i córką rodzi się magiczna więź. Zaletą serialu jest także to, że idealnie oddaje on klimat Ameryki w latach 2000s. „Gilmore girls" jest dostępny z polskim dubbingiem na platformie Netflix.
To już wszystko, co na dziś przygotowałyśmy. Mamy nadzieję, że nasze propozycje umilą wszystkim czas spędzony pod kocykiem. ;)

Zofia Guzowska, Michalina Kowalewska kl. 8 d

Dla bibliomana

„Dobro i zło, co to takiego?” to książka inna niż wszystkie. Drogi Czytelniku, nie znajdziesz w niej długiego tekstu pełnego przeżyć bohatera, bądź wzbudzających wyobraźnię opisów przyrody.
To książka z pytaniami na przykład:
Czy możesz kraść jedzenie?
Czy musisz być miły dla innych?
Czy zawsze powinieneś słuchać rodziców?
Czy powinieneś zawsze wszystko mówić?
Czy powinieneś pomagać innym?
Czasem pytania są trudne, wzbudzające zakłopotanie, ale przez to mogą stać się powodem do rodzinnej dyskusji. Do tego, gdy tata, mama, bądź inna inna osoba dorosła spojrzy na ilustracje, które są przezabawne i proste w swym przekazie – książka staje się doskonałym sposobem na spędzanie wolnego czasu. Nawet dla tych nielubiących czytania i obcowania z książką.

Jeśli lubisz zadawać pytania, często zastanawiasz się nad tym co jest dobre bądź złe, a i filozofia1 jest w kręgu Twoich zainteresowań TA KSIĄŻKA jest zdecydowanie dla Ciebie!
Przyjdź i właśnie wypożycz tę książkę w szkolnej bibliotece.
Drogi Wychowawco!
Ta książka jest świetnym materiałem na godzinę wychowawczą.
Dobro i zło, co to takiego. Dzieci filozofują
Oscar Brenifier
Clement Devaux
Wydawnictwo:Zakamarki
Liczba stron:96

Filozofia – Co to takiego? Jeśli znasz odpowiedź, podaj ją do szkolnego opiekuna gazetki. Może spotka Cię miła niespodzianka.
Autor tekstu: K.G.S.

Świat nauki

Drodzy „Prymuskowicze”!
Pewnie często słyszycie od rodziców – Synu, proszę wyłącz w pokoju światło!
Czasem reagujesz ze zdenerwowaniem i myślisz - Ech, dlaczego ciągle muszę wyłączać światło, jeśli za chwilę wrócę do swojego pokoju.
Może denerwować kolejna „przypominajka” mamy , ale pamiętaj, dzięki wyłączaniu światła oszczędzamy energię i naszą planetę… ale jak to było ze światłem…
Trudno w to dzisiaj uwierzyć, ale jeszcze 10 lat temu ludzie po zachodzie słońca żyli w prawie zupełnych ciemnościach. Nie było elektryczności ani żarówek. Jedynie świece i kopcące lampki oliwne dawały płomyki światła. Trudno było przeczytać książkę, już nie mówiąc o tym, że nie każdego było stać na dużą ilość świec.
I tutaj pojawia się postać Ignacego Łukasiewicza. Był aptekarzem i często leki przygotowywał po zmroku. Doskwierał mu brak odpowiedniego światła. Z racji licznych zainteresowań, bardzo chciał dowiedzieć jakie właściwości ma ciecz wypływająca spomiędzy skał. Wiedział, że jest lepka i niezbyt gęsta. Poddał substancję licznym badaniom. Znalazł sposób na powolne podgrzewanie, a gdy już ciecz zaczynała się gotować, schładzał jej opary w innym naczyniu. Dzięki temu z z dosyć gęstej cieczy i ciemnej cieczy uzyskła przezroczystą żółtawą substancję – NAFTĘ. I tu powstał problem. A mianowicie do czego można użyć nafty. Łukasiewicz nie pozostawał bierny w dalszych pracach na cieczą. Pewnego dnia odkrył, że doskonale się pali i daje dużo światła. Pewnie ktoś powie – i co z tego. Naukowiec dążył dalej i ciągle szukał pomysłu na wykorzystanie nafty. Z pomocą zaprzyjaźnionego blacharza zbudował własną lampę! Zadziałała wyśmienicie – paliła się pięknym, ciepłym płomieniem. Gdy umieścił lampę w oknie apteki w 1853 roku wśród ludzi rozeszła się wieść o wspaniałym wynalazku. Już po kilku miesiącach lampy rozświetliły szpitale i sale operacyjne.
Jan Józef Ignacy Łukasiewicz (ur. 8 lub 23 marca 1822 w Zadusznikach, zm. 7 stycznia 1882 w Chorkówce) – polski farmaceuta i przedsiębiorca, założyciel pierwszej na świecie kopalni ropy naftowej, wynalazca lampy naftowej, pionier przemysłu naftowego w Europie, rewolucjonista i działacz niepodległościowy. Pochodził ze zubożałej rodziny szlacheckiej

herbu Łada.
Jako pierwszy na świecie wykorzystał na skalę przemysłową korzyści, jakie daje ropa naftowa. Bardzo sprawny organizator, z czasem dorobił się na ropie naftowej dużego majątku. Był również wielkim społecznikiem. Propagował zakładanie sądów, budowę dróg i mostów, szkół, szpitali itd., finansując wiele inicjatyw z własnej kieszeni, walczył z biedą i alkoholizmem w regionie, tworzył kasy zapomogowe i fundusze emerytalne. Dążył do rozwoju rodzącego się tam przemysłu naftowego, nie skupiając go całkowicie w swoich rękach, lecz namawiając i pomagając w tworzeniu również innych przedsiębiorstw.

Autor tekstu: K.G.S.

Fauna i flora dla bystrzaka

Młody Czytelniku w rubryce „Fauna i flora" dowiesz się czegoś ciekawego i zaskakującego. Otóż, przyjrzyjmy się drzewom. Czy drzewa potrafią się porozumiewać? A może mają swoją nietypową szkołę? A zatem wejdźmy do lasu i wnikliwie przyjrzyjmy się każdemu drzewu. Wznieśmy głowę i wsłuchajmy się w szelesty i trzaski. Możemy zaobserwować dorosłe drzewo liściaste, które ma prosty pień jak strzała z równomiernie przebiegającymi w jego wnętrzu włóknami drzew. Korzenie symetrycznie rozpościerają się we wszystkie strony. Na górnym końcu drzewa tworzy się regularna korona z mocnych konarów, które niczym wyciągnięte ku niebu ramiona kierują się ku słońcu. I to jest drzewo idealne, nasz najlepszy uczeń w szkole drzew. Będąc małą roślinką pilnie piło wodę, sole mineralne i inne składniki pokarmowe. Posłusznie rosło i przyglądało się strym drzewom.
Gdy rozejrzymy się w lesie znajdziemy wygięte drzewa na przykład w kształcie litery „ U" bądź „V". Cóż się mogło stać, że drzewa wyrosły w tak różnych kształtach. To nie była wina niesfornych drzew. To prawa natury pokierowały wzrostem. Jeśli na roślinę działają określone warunki pogodowe na przykład śnieg i mróz, na terenach górskich, niestety pień może ulec wygięciu. Młoda roślina stara się odbudować kształt co często jej się udaje, ale starsza czasem ulega poważnemu uszkodzeniu i trwałemu wygięciu. Gdy ta sytuacja powtarza się drzewo zmienia swój kształt. Wygląda jakby się pochylało.
Inne drzewa są zbyt pewne swoich warunków bytowania. Dotyczy to drzew, które rosną na zawsze nawadnianych glebach. Jednak czasem bywają kilkudniowe susze. Drzewo zawsze miało dostęp do wody, nie gromadziło w tkankach a teraz jest susza. Liście/igły żądają wody. W pewnym momencie napięcie w wysuszonym drewnie staje się zbyt duże. Na korze pojawia się pęknięcie. Niestety sięga daleko w głąb tkanki i poważnie kaleczy drzewo. Na taką szczelinę tylko czekają zarodniki grzybów. I tak rozpoczyna się powolne umieranie drzewa.
Ale to nie koniec opowieści. Następną historię o szkole drzew przeczytasz w kolejnym numerze „Prymuska".
A może masz swoje ulubione drzewo i chciałbyś o nim opowiedzieć bądź pokazać na rysunku? Napisz tekst, narysuj i przynieś pracę do opiekuna gazetki szkolnej.

Autor tekstu: K.G.S.

Tekst inspirowany książką „Sekretne życie drzew" Peter Wohlleben

Wehikuł czasu

PIRAMIDA CHEOPSA
Piramida Cheopsa to budowla, która znajduje się w Egipcie, w mieście Giza.
Została wybudowana ok. 2560 lat p.n.e. Celem jej powstania rzekomo było stworzenie grobowca dla faraona Cheopsa, ale badania archeologiczne oraz fakt, że nie znaleziono w niej nigdy hieroglifów, podsycają rozważania, że cel powstania piramidy różnił się od ostatecznego miejsca spoczynku egipskiego władcy.
Piramida składa się z ok. 2 milionów kamiennych bloków, które w sumie ważą ponad
6 milionów ton. Zajmuje ona powierzchnię ok. 5 hektarów, czyli tyle co 1/4 polskiego Stadionu Narodowego. Piramida ta jest największą ze wszystkich trzech piramid graniczących z Egiptem

i jest również największą piramidą jaką kiedykolwiek zbudowano.
Jej budowa, w przybliżeniu trwała 20 lat, a udział wzięło w niej co najmniej 20 tysięcy pracowników. Pomimo mocnych wahań temperatury w dzień i w nocy, piramida utrzymuje stałą temperaturę wewnątrz, na poziomie 20 stopni Celsjusza.
W starożytności uznano ją za jeden z siedmiu cudów świata i jako jedyny z nich przetrwała do dzisiejszych czasów.

Agata 5c

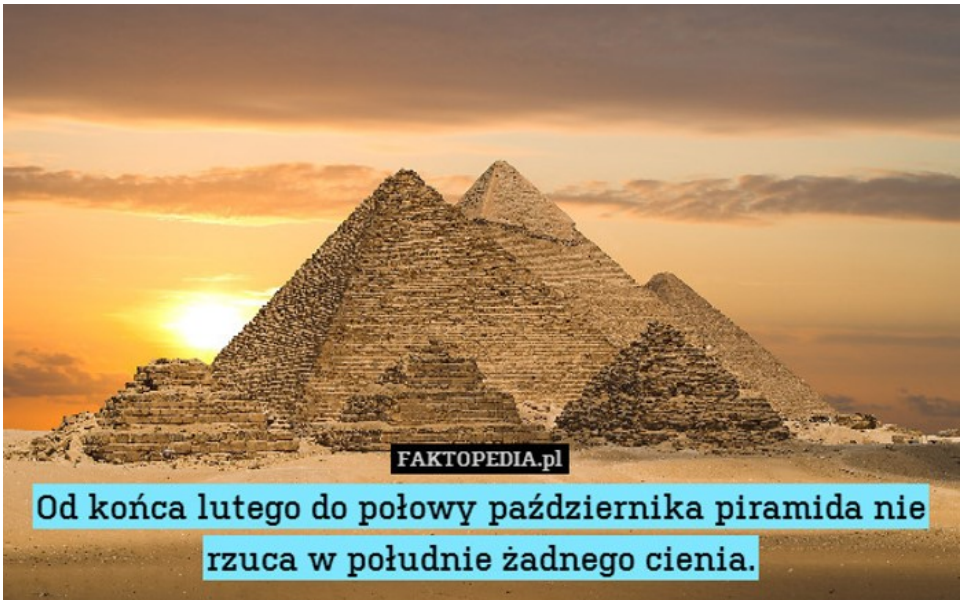

Nie do szuflady

Zachęcamy Uczniów do publikowania na łamach gazetki własnej twórczości. Niektórzy czytelnicy czekają na zabawne teksty, inni na refleksyjne strofki. Zatem weź pióro w dłoń i natchnienie goń /red./

Karol

Mój kolega jest mądry jak sowa,
Einstein się przy nim chowa,
biegaczem jest niesamowitym,
tancerzem i pływakiem znakomitym.
Bierze udział w zawodach,
marzy o sportowych samochodach,
medali ma całą masę,
z wyróżnieniem skończył czwartą klasę.
Choć bazgrze jak kura pazurem,
zawsze stanę za nim murem.

Autor: Antoni Gołębiewski

Karuzela śmiechu

Tata pyta
- Jak tam postępy w szkole ?
- W porządku.
Kontakt z piątej klasy przedłużony na następny rok.
*
Krzysiu przychodzi do domu i mówi do mamy:
- Mamo, dostałem 5 w szkole.
Mama:
- Naprawdę !
Jasiu:
- Tak dwójkę z matematyki, dwójkę z historii i jedynkę z polskiego .
*
Policjant do Jasia:
- Jasiu, gdzie mieszkasz?
- Z moimi rodzicami.
- A gdzie mieszkają twoi rodzice?
- W naszym domu.
- A gdzie leży wasz dom?
- Obok naszych sąsiadów.
- A gdzie jest dom waszych sąsiadów?
- Nie uwierzy mi pan.
- Uwierzę. Powiedz …
- Obok naszego.
*
Życie jest zbyt krótkie, więc śmiej się głośno, dopóki masz wszystkie zęby.
*
Pani pyta Oskara
- Oskarku, kiedy odrobisz lekcje?
- Po obiedzie.
- A czemu dziś masz nieodrobione?
- Bo dziś nie było obiadu.

Wyszukała: Victoria Maliszewska z kl. 5c

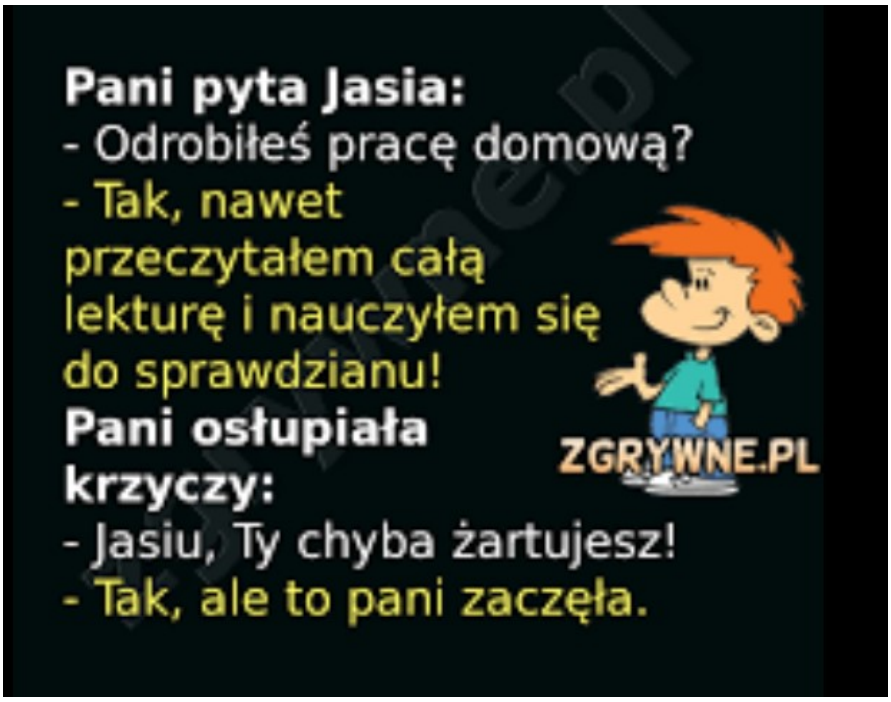

Dziękujemy redaktorom bieżącego numeru. Zachęcamy do przesyłania materiałów. Prosimy o plik w programie Word z rozszerzeniem .doc, czcionka Times New Roman 12, interlinia1,0. Zdjęcia z nazwą taką samą jak plik .doc załączamy osobno, a nie wstawione w dokument.
Opiekunowie gazetki: p. Marzanna Chełmicka, p. Ewelina Starczewska. p. Małgorzata Kończalska, p. Katarzyna Rumińska, p. Piotr Rutkowski.
E–wydania Prymuska na stronie internetowej naszej szkoły: https://sp2plonsk.pl/gazetka-szkolna/